Rok II. Tarnów, niedziela dnia 24 sierpnia 1930 Nr. 14.

PRZEDŚWIT MAŁOPOLSKI

Cena egzempl. 20 gr.

Prenumerat.:
Miesięcznie . . zł. —·55
Kwartalnie . . „ 1·65
Półrocznie . . „ 3·30
Rocznie . . . „ 6·60
Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Pismo poświęcone sprawom społecznym, zawodowym, literackim i politycznym.

Organ P. P. S. daw. Frakcji Rewolucyjnej i Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Tarnowie.

Ogłoszenia:
Strona . . . zł. 200·—
1/2 strony . . „ 100·—
1/4 „ . . „ 60·—
1/8 „ . . „ 30·—
1/16 „ . . „ 15·—
1/32 „ . . „ 8.—
Drobne za słowo —·30
Przed tekstem 100% drożej.
Poszukującym pracy 50%

Redakcja i Administr: J. Piwowarczyk Mościce k/Tarnowa | Wychodzi co drugą sobotę. | Godziny przyjęć: od 10—12 przed poł. i od 4—7 wiecz.

Do P, T. Czytelników.

Od niniejszego numeru pismo nasze wychodzić będzie pod tytułem: „PRZEDSWIT MAŁOPOLSKI“. Zmieniając dotychczasową nazwę, zastosowaliśmy się do uchwały partyjnej konferencji powiatu chrzanowskiego, odbytej w Jaworznie 15-go sierpnia br. Przedstawiciele najsilniejszego okręgu Partji w Małopolsce, zebrani na wspomnianej konferencji dali wyraz konieczności istnienia pisma o charakterze partyjno-dzielnicowym, dlatego zmieniając nazwę pisma chcemy uczynić z „PRZEDSWITU MAŁOPOLSKIEGO“ organ walki robotników małopolskich. Na zmianie tej robotnicy Tarnowa i okolicy nietylko nic nie stracą, ale przeciwnie, zyskają, bo nasz dwutygodnik, wychodzący dotychczas w bardzo skromnej formie, siłą rzeczy będzie musiał usunąć najważniejsze usterki i braki. Dołożymy starań, aby „PRZEDSWIT MAŁOP.“ wychodził regularnie co drugą niedzielę, co zresztą udało się nam zrobić od 2 miesięcy, — dalej, postaramy się o postawienie strony redakcyjnej na właściwym i odpowiednim poziomie, — wreszcie będzie naszem staraniem powiększyć w miarę możliwości 8 stronic.

Ale z góry trzeba stwierdzić, że „PRZEDSWIT MAŁOPOLSKI“ jedynie w tym wypadku spełni swój obowiązek i podoła przyjętemu zadaniu, gdy stanie się naprawdę pismem małopolskich robotników, gdy spotkamy się z jaknajszerszą współpracą partyjnych organizacyj oraz poszczególnych, partyjnych działaczy i to tak w sprawach redakcyjnych (nadsyłanie artykułów, korespondencyj, krytycznych uwag) jak i administracyjnych (zdobywanie prenumeratorów, kolportowanie pisma wśród otoczenia, propaganda itp.) Dlatego oddając „PRZEDSWIT MAŁOPOLSKI“ do dyspozycji małopolskich robotników, prosimy o pomoc w zaczętem dziele, jak również o jaknajwydatniejszą i jaknajszerszą współpracę.

Redakcja.

Centrolew, czy centromysz?

Niedawno temu, bo w czerwcu b. r. zdawało się naiwnym — a tych jest niestety bardzo dużo — że — maluczko, maluczko, a sławetna opozycja dorwie się do władzy. A było to w czasie organizowania hecy szumnie »kongresem centrolewu« zwanej, a więc w ciągu kilku tygodni przed 29 czerwca 1930 roku.

Kto czytał przed dwoma miesiącami opozycyjną prasę — od cekawistycznych „Naprzodów“ i „Robotników“ przez witosowego „Piasta“ i chadecki „Głos Narodu“, po endecką „Gazetę Warszawską“ — ten kto opozycyjnej prasie bodaj troszeczkę wierzył, ten musiał nabrać przekonania, iż Rząd Marszałka Piłsudskiego zostanie nieodwołalnie obalony a na jego gruzach zatryumfuje Witosowa i Kucharskiego **„praworządność“** oraz Liebermanna i Diamanda **„gniew ludu roboczego“**. Chwiejni i naiwni coraz bardziej utrwalali się w przekonaniu że miejsce min. Zalewskiego zajmie on, najbardziej na ministra spraw zagranicznych nadający się... Miecio Niedziałkowski, — a osławiony, krwawy Kiernik wydrze tekę ministra spraw wewnętrznych z krzepkich rąk Sławoj Składkowskiego,—że klucze od skarbca państwa dostaną się w „powołane“ ręce łp. Korfantego, lub też b. „uczciwego“ Kucharskiego, a ster gabinetu ujmie w swe dłonie gracz nielada i krętacz nad krętacze p. Wincenty Witos. Tyle krzyku, przechwałek, pogróżek, proroctw, insynuacyj i t. d... i t. d... wychlapano na łamy cekawistycznej, wyzwoleniowej, paskopiastowej, enperowskiej, chadeckiej i endeckiej prasy, że — doprawdy — trzeba było zachować wiele zimnej krwi, by — z jednej strony — nie walić w załgane mordy opozycyjnych pismaków, by — z drugiej strony — nie dać w siebie wmówić, że przecie musi mieć opozycja jakieś poważne plany, skoro z takim trzaskiem i chałasem przygotowuje „kongres krakowski“.

Nadszedł i przeminął 29 czerwca. I nic — dosłownie nic się nie stało! Przy olbrzymim nakładzie pracy organizacyjnej i kapitału gadzinowego zjechało na „kongres“ trochę prowincjonalnej gawiedzi, resztę szeregów „centrolwa“ wypełnili przygodni gapie z krakowskiego bruku. Partyjni naganiacze aż pochrypli od inicjowania okrzyków: „precz z dyktaturą“ — „niech żyje Witos“. Uchwalono rezolucję, której treści wstydzą się dzisiaj jej autorzy, — no i na tem skończyło się.

Dlatego też nie dziw, że przeciętny śmiertelnik — a takich jest przecie najwięcej — oglądnął się ze zdumieniem wokoło, a i dzisiaj jeszcze niejeden ogląda się, bo... nie stało się nic, dosłownie nic! Kompromitacja zbyt wielka, blamaż sromotny. Więc znowu zaskrzypiały pióra po szpaltach załganej prasy opozycyjnej i zdumiony świat dowiedział się, że chwilowo został atak „centrolwa“ wstrzymany, bo... wodzowie opozycyjnych stronnictw rozjechali się na wywczasy. Dowiedziawszy się ten i ów, że walka o „praworządność“ i „wolność“ rozpocznie się pod koniec września, gdyż pp. Liebermany, Kierniki, Żuławscy i inni Korfantowie na razie przepłukują swe z przeżarcia trawione nieżytem kiszki w kąpielowych miejscach. Wprawdzie „walkę“ zawieszono na kołku, ale wreszcie im dalej obywatele - fajdany bronią słusznej sprawy, bo sprawy własnego koryta.

Jakże mizernie przedstawia się w świetle faktów osławiony „centrolew“. Jak osukańczo zakłamanymi są menerzy opozycyjni, co jaskrawo widać na zestawieniu momentów politycznych w ostatnich 3 miesiącach: głoszenie z wytrwałością godną lepszej sprawy, że obóz przewrotu majowego zostanie odsunięty od władzy, odbycie „kongresu centrolwa“, który — jak powszechnie głoszono — miał być ostatnim, demokratycznym etapem walki z dyktaturą, wreszcie rozjechanie się leaderów „centrolwa“ na wakacje przy równoczesnem zapewnieniu, że po wakacjach — gdzieś pod koniec września br. — opozycja ponowi walkę z obecnym systemem przez zażądanie... zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Naprawdę politowania godnymi i przeogromnie śmiesznymi zarazem, są panowie kandydaci na ministrów. I jakże niepodobnymi są w swej „walce“ do lwów, a raczej przypominają osłów, ubranych w lwie skóry, zaś dziwaczny i pstrokaty twór polityczny, zwący się szumnie „centrolwem“ jest w rzeczywistości „centromyszą“, niezdolną do jakichkolwiek śmielszych poczynań.

amc.

Oświadczenie.

W dniu 26 lipca 1930 znalazłem się przypadkowo na zebraniu w Tarnowie, a nie będąc poinformowany o faktycznym stanie rzeczy, wziąłem w obronę Eugenjusza Pyszyńskiego. Ponieważ po posiedzeniu dowiedziałem się, jak się sprawy przedstawiają, niniejszem oświadczam, że nie solidaryzuję się z rezolucją uchwaloną na zebraniu 26 lipca 1930 roku.

Katryniak Aleksander.

Mościce, 18 sierpnia 1930 r.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

Rozporządzenie ministrów Skarbu i Sprawiedliwości, dotyczące przepisów o lichwie pieniężnej — ukazało się z ważnością od 15 lipca r. b. Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 11 proc. w stosunku rocznym.

Rozporządzenie dotyczy banków, wszelkich instytucyj kredytowych, a także spółdzielni, trudniących się czynnościami bankowemi. W szczególności określenie zysku 11 proc. przy czynnościach kredytowych dotyczy: dyskonta weksli, rachunków debetowych otwartego kredytu, pożyczek terminowych, pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów, pożyczek na zastaw ruchomości, gwarancyj. udzielanych z tytułu eksportu, gwarancyj, udzielanych w formie indeksu na wekslu i innych.

Należy dodać, że według tego rozporządzenia, umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy wyżej określone nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 lipca 1930 roku.

Imponująca konferencja P. P. S. daw. Frakcji Rewolucyjnej w Jaworznie.

Z inicjatywy Komitetu partyjnego w Jaworznie, została zwołana do Jaworzna 15 bm. konferencja PPS. daw. Frakcji Rewolucyjnej chrzanowskiego powiatu. Konferencja ta była wyrazem nader pomyślnego rozwoju partyjnej organizacji w chrzanowskim okręgu.

Punktualnie o godzinie 10 30 zagaił konferencję tow. Jan Pierzchała, przewodniczący Komitetu PPS. daw. Frakcji Rew. w Jaworznie, witając delegatów i gości, zebranych w poważnej liczbie 40-tu i reprezentujących miejscowości: **Jaworzno, Jeleń, Szczakowa, Ciężkowice, Chrzanów, Kąty, Trzebinia, Górka, Myślachowice i Siersza wodna.** Goście przybyli **z Krakowa, Tarnowa i Mościc.** Do prezydjum wybrano tow. Juljana Piwowarczyka, Jana Czornego, Teofila Franzblaua i Jana Odrzywołka.

Referat o politycznej i gospodarczej sytuacji wygłosili ttow. sekretarze Czuma i Hebda z Krakowa, poczem została przeprowadzona obszerna i rzeczowa dyskusja nad referatami. Zostały też omówione wyczerpująco sprawy organizacyjne i prasowe, poczem dokonano wyboru Komitetu powiatowego PPS. daw. Frakcji Rewolucyjnej w następującym składzie:

Komitet powiatowy:

Ttow. Jan Pierzchała, Teofil Francblau i Antoni Maślanka **z Jaworzna**, ttow. Sebastjan Klimczak i Antoni Dziwak ze **Szczakowej — Ciężkowic**, tow. Piotr Smalcerz **z Jelenia**, ttow. Roman Szuwara i Franciszek Spyt z **Trzebini**, tow. Jan Kasprzyk z **Górki**, tow. Stanisław Grzywa z **Sierszy wodnej**, tow. Antoni Stolarz z **Chrzanowa** i tow. Adam Pierzynka z **Myślachowic.**

Sąd partyjny:

Tow. Andrzej Pogoda — Jaworzno, tow. Stanisław Forst — Szczakowa, tow. Kazimierz Dobrowolski — Trzebinia.

Zastępcy członków Komitetu:

Tow. Jan Czorny — Jaworzno, tow. Adam Dyląg — Pieczyska, tow. Wincenty Przewoźniak Trzebinia.

Konferencja uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję:

„1) Wstrząsający podstawami wszystkich państw kryzys i szalejące na całym świecie bezrobocie, są niezbitym dowodem bankructwa ustroju kapitalistycznego. Na proletarjacie ciąży historyczny obowiązek walki z obecnym ustrojem, o zmianę tego ustroju na ustrój socjalistyczny, bo tylko przez zmianę tego ustroju można raz na zawsze usunąć krzywdy i wyzysk oraz zapewnić szerokim masom pracującym wolność i dobrobyt.

Walka klasowa proletarjatu nie może być prowadzona ramię w ramię ze stronnictwami burżuazyjnemi, ale wbrew burżuazji, dlatego potępiamy PPS-CKW. za jej sojusz z chjenopiastem w walce z Rządem Marszałka Piłsudskiego i wyrażamy pełne zaufanie PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, która pod sztandarami rewolucyjnego i polskiego socjalizmu prowadzi polską klasę robotniczą do wyzwolenia.

2) Obecne położenie tak polityczne jak i gospodarcze niezbicie stwierdza, że nie czas na przewlekłe i oszukańcze szachrajstwa sejmowładztwa. W czasie obecnym jest tak zw. „demokracja parlamentarna" wysoce szkodliwa tak dla klasy pracującej, jak i dla państwa, dlatego Sejm powinien być rozwiązany, a najważniejsze problemy, zaś w pierwszym **rzędzie ubezpieczenie na starość**, powinno być jaknajrychlej załatwione w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Konferencja wzywa wszystkie komitety partyjne i zarządy zawodowe w powiecie chrzanowskim do kolportowania „Przedświtu" i „Młota i Pługa". **„Przedświt Tarnowski" ma się stać faktycznym organem zachodniej Małopolski, dlatego powinien zmienić tytuł na „Przedświt Małopolski"**, zaś komitety miejscowe i zarządy zawodowe są zobowiązane zamówić stosowną ilość egz. tego pisma oraz zorganizować na miejscu komitety korespondencyjne dla regularnego zasilania tego pisma aktualnemi korespondencjami.

4) Gospodarcze Związki Zawodowe są organizacją dla robotników szkodliwą, stąd też na komitetach miejscowych ciąży obowiązek podjęcia walki nad likwidacją G. Z. Z. i celem założenia w ich miejsce klasowych związków zawodowych, idących pod egidą PPS dawnej Frakcji Rew. Szczególny nacisk trzeba położyć na Trzebinię, jako na bardzo ważny ośrodek przemysłowy.

5) Dla rozszerzenia wpływów PPS daw. Frakcji Rew. mają komitety miejscowe zorganizować na swym terenie wiece i zebrania w ciągu miesiąca sierpnia i września 1930 roku, na które powinni przyjechać jako referenci, posłowie PPS dawnej Frakcji Rew.

Z okazji 10-cio lecia obrony państwa przed nawałą bolszewicką, wyraża konferencja hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, pod którego dowództwem armja polska odniosła decydujące zwycięstwo w sierpniu 1920 r."

Po ukończeniu obrad o godz. 14·30 tow. Piwowarczyk zamknął konferencję gorącym apelem, aby wszyscy delegaci wytrwale pracowali nad skupieniem polskiego proletarjatu pod bojowemi sztandarami PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, poczem nastąpiła zbiorowa fotografja delegatów i gości.

Delegaci rozjeżdżając się unosili ze sobą miłe przekonanie, że PPS. dawna Frakcja Rewolucyjna zapuszcza coraz szerzej i głębiej swe korzenie w masy pracujące zachodniej Małopolski. **Jeden z wielu.**

Łańcuch prasowy „Przedświtu Małopolskiego".

Towarzysze!

Polski socjalizm odradza się również na terenie zachodniej Małopolski. Żywiołowo — bez najmniejszej pomocy z góry — powstają co raz liczniejsze miejscowe powiatowe i okręgowe komitety PPS. daw. Frakcji Rewolucyjnej — coraz liczniejsze rzesze robotników napływają do Związków z PPS. daw. Frakcją Rew. współpracujących. Aby ten zdrowy prąd wśród „małopolskich robotników nurtujący mógł spełnić swą historyczną rolę, musimy utrzymać i jaknajszerzej rozpowszechnić własne pismo, a tem pismem jest i pozostanie „PRZEDŚWIT MAŁOPOLSKI".

Pismo nasze potrafi się utrzymać nadal tylko przy jak najwydatniejszem, materjalnem i moralnem poparciu szerokich mas robotniczych zachodniej Małopolski, a w pierwszym rzędzie przy poparciu aktywnych członków Partji i uświadomionych sympatyków. Wierząc w to poparcie otwieramy poniżej łańcuch prasowy i wzywamy Ttow. Przyjaciół i Sympatyków do tworzenia dalszych ogniw tego łańcucha! Redakcja.

Pierwsze cztery ogniwa.

Składam na „Przedświt Małopolski" 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty ttow. *Józefa Pałkę, Albina Bubiaka i Józefa Biedę*, wszystkich z PFZA. w Mościcach.

Aleksander Katryniak

Składam na „Przedświt Małop." 5 zł. i proszę, aby ttow. *Paweł Kempka, Wojciech Sudoł i Antoni Korcz*, wszyscy z Mościc, złożyli taką samą kwotę i wyznaczyli następców. *Michał Reder.*

Składam na „Przedświt Małopolski" 5 zł. i jestem przekonany, że ttow. *Leon Kumurkiewicz i Władysław Konieczny* obaj z PFZA. w Mościcach oraz *Jan Grzebieluch* radny z Tarnowa złożą po 5 zł. i wyznaczą następców. *Juljan Piwowarczyk.*

Składam na „Przedświt Małopolski" 5 z. i czekam niecierpliwie, aby ttow. *Ludwik Boruch* z Tarnowa, *Teofil Francblau* z Jaworzna i *Stanisław Forst* ze Szczakowej złożyli po 5 zł. na tensam cel i zaprosili następnych ofiarodawców.

Andrzej Czuma.

Złożyliśmy na „Przedświt Małopolski" 50 złotych i wzywamy *Koło C. Z. K. w Tarnowie do naśladownictwa.*

Centralny Związek Zaw. Robotników i Robotnic Fabryk Chemicznych. Oddział w Mościcach.

Ze świata.

Niemcy:

Jak donieśliśmy w 12-tym N-rze „Przedświtu", parlament niemiecki został rozwiązany i we wrześniu odbędą się wybory. Gdyby wybory przyniosły klęskę stronnictwom popierającym rząd Brüninga, co nie jest wykluczone — ma być ogłoszona wojskowa dyktatura z gen. Schleicherem na czele. Takie przynajmniej krążą uporczywie pogłoski. Podobno odbywają się konferencje, na razie zakonspirowane, mające na celu stworzenie obozu, któryby poparł dyktaturę, a wspólny front objąłby partje prawicy i środka, od hitlerowców aż po Landbund. Socjaldemokraci odgrażają się, że na wypadek zamachu na konstytucję weimarską, nie cofną się przed najostrzejszemi środkami walki, krwawej rewolucji nie wyłączając. Czy soc. dem. spełni swe pogróżki, jest bardzo wątpliwe, bo na lewo od nich gotuje się do przewrotu krwawego potężna partja komunistyczna, która napewno nie omieszkałaby skorzystać ze sposobności by uchwycić władzę, co znowu zemściłoby się przedewszystkiem na szajdemanowcach. W każdym razie Rzesza niemiecka znajduje się w przededniu wydarzeń, które mogą mieć doniosłe znaczenie dla środkowej Europy, a więc i dla państwa polskiego.

Wielka Brytanja:

W życiu politycznem w Anglji panuje pozorny zastój z powodu zamknięcia sesji parlamentarnej. Walka o władzę trwa nieprzerwanie. Na tle bezrobocia, które stale wzrasta, oraz w związku z trudnościami w kolonjach (Indje, Egipt), potęgują się prądy opozycyjne w partji pracy przeciwko premjerowi Mac Donaldowi, którego przewodnictwo w partji jest zagrożone. Lord Beaverbrook prowadzi niezmordowanie kampanję pod hasłem unji celnej imperjum brytyjskiego, co jest przygrywką do wyborów, które odbędą się późną jesienią br. Wódz liberałów Lloyd George marzy o odzyskaniu wpływów, więc energicznie propaguje walkę z bezrobociem przez jaknajwię-

Płace robotnicze w różnych państwach.

Wybitny ekonomista angielski, profesorr Richardson, wygłosił w tych dniach w londyńskiem Królewskiem Towarzystwie Statystycznem ciekawy odczyt o realnych zarobkach robotników w poszczególnych krajach. Na wstępie stwierdził profesor Richardson, iż sporządzenie odnośnej statystyki połączone było z olbrzymiemi trudnościami, gdyż przy ustalaniu wysokości realnych zarobków robotników w poszczególnych państwach trzeba było uwzględniać nietylko stosunki walutowe, lecz i siłę nabywczą pieniądza oraz odmienny indeks cen artykułów pierwszej potrzeby w różnych krajach. Przytoczone cyfry odnoszą się do r. 1930 i sporządzone zostały na podstawie przeciętnej płacy za godzinę pracy robotnika przemysłowego (przy uwzględnianiu zarobków w przemyśle budowlanym, maszynowym, meblowym, elektrotechnicznym, transportowym i t. d.). Zarobki te odnoszą się tylko do miast wielkich.

Przyjmując realny zarobek robotnika angielskiego = 100, Richardson ułożył następującą tabelkę realnych płac robotniczych w poszczególnych państwach (w styczniu r. b.):

Stany Zjednoczone A. P.	197
Kanada	165
Australja	148
Szwecja	108
Danja	107
Anglja	100
Irlandja	97
Holandja	87
Niemcy	78
Szwajcarja	77
Czechosłowacja	70
Polska	62

kaze rozszerzenie stosunków handlowych Anglji z Sowietami. Rynki sowieckie mają — zdaniem L. George'a — zażegnać potężny kryzys, wstrząsający podstawami brytyjskiego imperjum.

* * *

W Kanadzie odnieśli zwycięstwo przy wyborach w lipcu br. konserwatyści, którzy temsamem doszli do władzy po upadku liberałów, którzy mieli swój rząd od 9-ciu lat. Zwycięstwo konserwatystów w Kanadzie stanowi nową trudność dla rządu Mac Donalda.

* * *

Według wiadomości z Bombaju, wicekrólowi Indji udało się nawiązać rokowania z hinduskim kongresem narodowym. Angielskie sfery urzędowe oceniają ten fakt jako nader pomyślny, tembardziej, że w ostatnich czasach wybuchło groźne powstanie górskich szczepów (Afrydowie, Orankzai, Turankzai) na pograniczu indyjsko—afganistańskiem, w następstwie czego wywiązały się krwawe walki między powstańcami i wojskami angielskiemi. Anglikom z wielkim trudem i tylko dzięki technicznej przewadze (aeroplany, tanki) udało się narazie opanować sytuację.

Powstanie Kurdów.

Na pograniczu Turcji i Persji i niedaleko granicy trzeciego państwa tj. Rosji Sowieckiej wybuchł w lipcu br. krwawe powstanie Kurdów przeciwko panowaniu tureckiemu. Powstanie to może spowodować wielkie komplikacje w stosunkach międzynarodowych, stąd też zajmiemy się niem szerzej. Kurdowie są małym — bo ok. 3 miljony liczącym narodem górskim, a teren przez nich zamieszkały należy do trzech państw: Turcji, Persji i Iraku.

Pod wpływem tureckiego ucisku, a jak twierdzą Turcy, przy pomocy angielskiej służby wojskowo-wywiadowczej ze słynnym pułk. Lawrence na czele, — zbuntowali się Kurdowie i podjęli zbrojną walkę. Turcja wysłała przeciwko powstańcom liczną armję, która po krwawych walkach wyparła kurdów na terytorjum perskie, gdzie za nimi wkroczyła armja turecka. Na tem tle wynikł ostry zatarg między Turcją a Persją.

Niezależnie od tego, w powstanie kurdów mieszają się niewątpliwie z jednej strony anglicy, a z drugiej bolszewicy, — bowiem kurdowie zamieszkują większość mossulskich terenów naftowych.

Nafta dzisiaj ma doniosłe znaczenie gospodarcze i strategiczne, stąd też nie dziw, że bohaterscy kurdowie są zaopatrzeni w znakomitą broń angielską i cieszą się zainteresowaniem tak Angji, jak i Rosji Sowieckiej.

Egipt.

Prasa angielska podaje, że król Fuad ma ogłosić w najbliższych dniach dyktaturę. Parlament zostanie rozwiązany, a przyszły parlamet będzie się składał ze 100-tu (dotychczas 150) posłów, wybieranych przez 6 izb wyborczych, a nie przez cały naród.

Chiny:

W kilku nadmorskich miastach wybuchły krwawe rozruchy chińskich kulisów (wyrobników) o charakterze komunistycznym. Uzbrojeni kulisi opanowali miasto Szang-Sza, zadając klęskę wojskom rządowym. Wojska rządowe nie potrafiły opanować sytuacji, — dopiero interwencja oddziałów angielskich, amerykańskich i japońskich stłumiła rewoltę.

Kronika.

GEN. WEYGAND wielki Francuz, znany w Polsce z współpracy z armją polską w 1920 r. nad odparciem najazdu bolszewickiego, przejeżdżał we wtorek 19-go sierpnia b.r. przez Tarnów, w drodze z Bukaresztu. Na przystanku Mościce witały gen. Weyganda delegacje: Centralnego Związku Zaw. Robotników i Robotnic Fabryk Chemicznych, Związku Legjonistów i Strzelca w Mościcach, imieniem których przemówił krótko tow. Juljan Piwowarczyk delegat robotników. P. F. Z. A. w Mościcach. Orkiestra robotnicza P. F. Z. A. odgrała hymny: francuski i polski.

WYPADEK KS. BISKUPA WAŁĘGI. Ksiądz biskup Wałęga w czasie objazdu djecezji uległ wypadkowi, mianowicie w czasie wizytacji w Łękawicy ad Tarnów pośliznął się i upadłszy, złamał nogę. Przewieziono go do Tarnowa, gdzie nogę opatrzył dr. Kowalski. Wobec tego wypadku ks. biskup Wałęga musi pozostać w łóżku. Zamiast niego wyjechał na dalszy objazd diecezji ks. biskup sufragan Komar.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW Dnia 17-go b. m. odegrał w Brzesku zespół amatorski Zw. Legjonistów w Mościcach trzy b. wesołe jednoaktówki z olbrzymim sukcesem. Specjalnem uznaniem cieszyła się gra p. Jarosika. Na ogólne życzenie publiczności przedstawienie to zostanie w Brzesku powtórzone.

Baczność Ttow. prenumeratorzy i kolporterzy!

Wzywamy wszystkich Ttow. prenumeratorów i kolporterów do wyrównania wszelkich zaległości w przeciągu sierpnia 1930 r. Niestosującym się do powyższego wezwania wstrzymamy bezwarunkowo wysyłkę następnego numeru „Przedświtu Małopolskiego"!

Administracja.

Z życia robotniczego.

Co razi jaworznicką kołtunerję?

Jaworzno, 17. VIII. 1930.

W niedzielę 27 lipca b. r. odbył się tutaj w sali „Sokoła" odczyt ku czci Stefana Okrzei, męczennika za niepodległość i socjalizm. Odczyt ten, co zresztą jest najzupełniej zrozumiałe — zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", co tak podrażniło miejscową kołtunerję bogo-ojczyźnianą, że zarząd „Sokoła" rekrutujący się — niestety — z tej kołtunerji oświadczył, że więcej nie wypożyczy robotnikom sali.

Z groźby tej jaworzniccy robotnicy mało sobie robią. Przecie najlepiej gromadzić się i wiecować pod gołem niebem, a na to chyba zgodzi się „cny" zarząd „Sokoła", że ulica jest zawsze do dyspozycji proletarjatu. Na jedno tylko chcemy zwrócić niektórym panom uwagę. Oto wielu obecnych ministrów z Marszałkiem Piłsudskim na czele, nie z inną pieśnią, a właśnie z „Czerwonym Sztandarem" na ustach i z bombą w ręku walczyło o niepodległą Polskę. Wtedy to, gdy jaworznicka kołtunerja patrzyła z uwielbieniem w Wiedeń,— P. P. S. Frakcja Rewolucyjna trzymała wysoko czerwony sztandar walki o niepodległość. Jeżeli panów tych nie raził hymn: „Boże wspieraj" — niechże ich nie razi „Czerwony Sztandar".

Zamach na płace górników w Jaworznie.

Przy ostatniej wypłacie 14 sierpnia b. r. na kopalni „Kościuszko" obniżono bezprawnie niektórym górnikom (dniówkarzom) dniówki o 60 groszy, co rzecz pewna, wywołało wielkie rozgoryczenie. Jest to wysoce krzywdzące bezprawie, którego ogół górników nie myśli tolerować. Pod adresem Gwarectwa trzeba zapytać, czy może dlatego uczyniono próbę obniżki płac, że biedni górnicy zaczęli od kilku tygodni pracować po 5 dni, zamiast - jak to trwało kilka miesięcy — po 3 dni?! Byłby to niesmaczny i niebezpieczny żart z nędzy ludzkiej. Przecie ogół jaworznickich górników jest w miejscowych sklepikach zadłużony po uszy, a płace są iście głodowe, więc o jakichkolwiek obniżkach nie może być mowy.

Kogo broni centrolew w Jeleniu.

Wójt z Jelenia p. Gołczyk staje się naprawdę sławnym. Ogół obywateli domaga się od 2 miesięcy ustąpienia p. Gołczyka, jednak ten trzyma się — narazie — kurczowo władzy, a pomagają mu w tem tutejsi cekawiści i enperowcy, czyli przedstawiciele centrolewu w Jeleniu. Dla zdemaskowania kumotrów p. Gołczyka przytaczamy niżej kilka faktów z gminnej gospodarki:

1) Służący p. Gołczyka zabrał Błażejowi Proksie 8 fur kamienia bez wiedzy właściciela, — 2) p. Gołczyk bił kijem straż ogniową z Dziećkowic, gdy ta chciała ugasić pożar stodoły p. wójta, — 3) jedna sikawka gminna gnije w cegielni, a drugą niszczą dzieci p. Gołczyka, — 4) pomocnik gminnego pol. Antoni Pluta pobrał 80 zł. i 10 dniówek po 4 zł. z kasy gminnej za pracę w kamieniołomie prywatnym p. wójta, — 5) gospodarz Maciej Jochemczyk zarobił furmanką w cegielni 544 złotych, lecz otrzymał tylko 250 zł., mimo że w kasie gminnej rozchodowano pełną kwotę 544 zł. — 6) za dostawę kamienia wypłacił p. Gołczyk żonie po 6·50 zł. za 1 m³, mimo, że w Jeleniu można nabyć taki kamień po 3 zł. za 1 m³ — (7) za „naprawę" drogi gminnej między morgami pobrał p. Gołczyk 221 zł., ale nikt tej naprawy nie widział.

Powyższe fakty są tylko drobną cząstką ze skandalicznej gospodarki p. wójta Gołczyka, ale to chyba powinno wystarczyć, aby p. Gołczyk poszedł już jak najprędzej na zasłużony spoczynek. Obywatele Jelenia tylko dlatego czekają jeszcze cierpliwie, że wierzą, iż p. Starosta Dr. Łęcki, znany z energji i sumienności wkroczy i zrobi tak upragniony porządek. Inaczej ogół mieszkańców sam zrobiłby już dawno koniec gospodarce p. Gołczyka i jego centrolewowych popleczników. Cekawiści i enperowcy powinni się wstydzić, że bronią takich — jak p. Gołczyk — wójtów.

Frak z Jelenia.

Amerykański kapitał niszczy w Polsce warsztaty pracy.

Kopalnia galmanu w Kątach k. Chrzanowa została w ostatnich czasach zatopiona. Nieprawdopodobne, a niestety prawdziwe. Dlatego, że tak się podobało spółce Harrimanna, około 800 robotników poszło na bruk i został zniszczony tak wielki warsztat pracy, jak kopalnia „Matylda" w Kątach. — W dzisiejszym ustroju podobne wypadki są na porządku dziennym, a co najważniejsze nietylko uchodzą bezkarnie, ale gdyby nawet Rząd chciał, to nie może zakazać takiej zbrodni, bo niema do tego podstawy prawnej. Rekiny kapitalistyczne żerują bezkarnie, gdyż podstawą obecnego „ładu i porządku" jest „święta własność prywatna". Dlatego też proletarjat patrząc na takie zbrodnie jak zatopienie kopalni „Matylda", gdzie pracowało ok. 800 robotników, musi tem energiczniej walczyć o zmianę obecnego ustroju, — o uspołecznienie fabryk i kopalń, a w pierwszym rzędzie kopalń. Zatopienie kopalń musi być wielką nauką dla klasy pracującej.

Wieliczka.

W dniu 27 lipca b. r. odbyło się w Wieliczce w sali nadszybia „Regis" zebranie P. P. S. d. Fr. Rew. i Centr. Zw. Zaw. Górników w Rzplitej Polskiej Oddział w Wieliczce.

Obszerny referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. Okoński Jan. Mówca stwierdził, że ku lepszej przyszłości Polski można dojść jedynie drogą współpracy, dyktowanej ideologją Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie referent wspomniał o młodocianym męczenniku w walce o socjalizm i niepodległość Polski tow. „Witoldzie" Okrzei, który zginął przed 25 laty, dając wzór, z jakiem poświęceniem należy pracować dla dobra ludu i ojczyzny.

W końcu wybrano zarządy C. Z. Z. G. i PPS d. Fr. Rew. Do Zarządu Związku Górników wybrano: Tow. Jurka Ant. przewodn., Oprycha Stan. zastępcą, Bilskiego Jana sekretarzem, Cieślika Ferdynanda skarb., Banię Jana, Woronia Jana, Majora Franc. na członków zarządu.

Do P. P. S. d. Fr. Rew. tow. tow.: Okońskiego Jana, przewodn., Woźniaka Wład. zastępcę, Motykę Józefa sekret., Woźniaka Jana skarb.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Z niwy kolejowej Tarnów.

Nie ciekawie przedstawiają się stosunki na terenie kolejnictwa Dyr. Kraków. To już stara rzecz, że kto najwięcej szczeka i wyje przeciw własnemu państwu i rządowi polskiemu oraz władzom, to specjalnie zasługuje na bezpieczną tolerancję i można się upić jak świnia w pracy aby poza pracą, obojętne, można swoich kolegów pracy znieważać, pobić lub wymuszać na nich by dawali popić, lub sterroryzować straszeniem wiesznia, lub w miejscu publicznem napadać na starców i brody im wyrywać, obrzucać stokiem wyzwisk i to w restauracji I. kl. w Tarnowie. I co? I nie! Natomiast ludzi spokojnych w pracy i w życiu cywilnem i towarzyskiem pozbawia się pracy za to, że gdzieś u kogoś ma dług, bo ma tak dużo pieniędzy że musi brać na kredyt i robić dług nie mogąc odrazu płacić. Tak jest taki Cichy, który jak siedział cicho, cicho pracował i cicho podobno zrobił dług na ubranie, bo głośno nie miał czem zapłacić i z miłości za jego cichą pracę kazano mu iść. Lecz kanalje i szuje chciały przy tej sposobności upiec pieczeń, huzia że na Frakcję, bo to Frakcja p. Cichego wydaliła i postarała się o to, by p. Cichy wyleciał. Wara od Frakcji kanalje, którym zależy na sianiu fermentu. Jeżeli na terenie Warsztatów C. Z. K. komuś nie pomógł, to to nigdy nikogo nie denucjował i chleba nie pozbawiał, natomiast wiemy doskonale, że dla usunięcia jednego pracownika, który niektórym panom z CKW. był niemiły, starano się wszelkimi sposobami o redukcję i pozbawiono chleba kilkunastu ludzi. Więc wara pucybutom, pieczeniarzom, sprzedawczykom, denuncjatorom od nas, bo zaczniemy demaskować. A władzom kolejowym do wiadomości, zamknąć pysk warchołom, zbirom i prowokatorom, a spokojnych ludzi w pracy pozostawić i dać im możność egzystencji to i kredyt zniknie, gotówką płacić będą.

O szkołę powszechną w Mościcach.

Pracownicy PFZA. w Mościcach znajdują się w nader kłopotliwem położeniu wobec zbliżającego się roku szkolnego. W tutejszej gminie znajduje się szkoła powszechna 5-cio klasowa, posiadająca zaledwie 2 siły nauczycielskie, więc łatwo można sobie wyobrazić, że w takich warunkach musi nauka szwankować. Nie dosyć na tem, bo z powodu braku miejsca, dzieci pracowników z PFZA. nie są do szkoły w Mościcach przyjmowane. Wypadałoby zatem posyłać dzieci do szkoły do Tarnowa, lecz i t rnowskie szkoły nie chcą dzieci przyjmować z powodu przepełnienia. Ci zaś „szczęśliwcy", których dzieci przyjęto do szkoły w Tarnowie, drżą o zdrowie i życie swych malutkich, bo przecie Tarnów jest odległy od Mościc o 7 km. i podróż autobusem — szczególnie w porze zimowej — jest stale połączona z niebezpieczeństwem dla nieletnich dzieci.

W takich warunkach nie dziw, że wśród pracowników PFZA. w Mościch, mających dzieci w wieku szkolnym, panuje wielkie rozgoryczenie. Czynniki miarodajne, a w pierwszym rzędzie Kuratorjum szkolne w Krakowie, muszą zaradzić skandalowi. Szkoła w Mościcach musi być zorganizowana natychmiast, aby z dniem 1 września br. mogły się uczyć normalnie wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Przy dobrych chęciach powołanych władz nie będzie to trudnem, bo — jak się informowaliśmy — Dyrekcja PFZA. odnosi się do sprawy szkolnej bardzo przychylnie i jest skłonna przyjść z pomocą gminie w rozbudowie i urządzeniu szkoły. Dlatego też czekamy niecierpliwie, aby nasz apel odniósł natychmiastowy skutek.

Jeden z ojców.

* * *

W związku z wyż poruszoną sprawą odbędzie się we środę, dnia 27 sierpnia br., o godzinie 4 po południu, w sali Gospody Gminnej w Mościcach

Zebranie rodzicielskie

na które powinni przyjść wszyscy pracownicy PFZA., mający dzieci w wieku szkolnym. Powinny także przyjść żony pracowników PFZA., aby zademonstrować, że nauka szkolna musi być dzieciom zapewniona.

To i owo z Tarnowa.

W środę dnia 13.8 br. o godz. 16·20 dworzec kolejowy w Tarnowie jak i ul. Kolejowa były widownią jaką chyba w głębi Afryki spotkać by nie można, bo oto na powracających z pracy z browaru K. R. Sanguszki robotników, którzy przy swych wysokich? płacach bo 3--4 złotych dochodu, dostają dodatek drożyźniany w postaci ochłapu 1 litra piwa by rozmoczyć suche skórki chleba na przyszły dzień do pracy, napadła zgraja łobuzerji tarnowskiej, która od kilku miesięcy stale napadała na robotników i odbierała im ten mizerny ochłap.

Sterroryzowani robotnicy, którzy już i drogi nie mieli do powrotu, boć na ul. Towarowej i Stajennej byli napadani w końcu i na najruchliwszym punkciu ul. Kolejowej nie dano im spokojnie wracać do domów. Tego rodzaju wybryki, których widocznie Policja czy nie mogła, czy nie chciała ukrócić, przebrały miarę i spowodowały odruch rozpaczliwej samoobrony, który w żadnym wypadku nie powinien mieć miejsca w tym czasie i w tak ruchliwym miejscu a zwłaszcza pod okiem Policji Państwowej na dworcu w Tarnowie, gdzie uganianie jednych za drugimi trwało blizko pół godziny. Szczęściem dla napadniętych którzy widocznie uprzedzeni o napadzie pobrawszy z sobą narzędzia z pracy, wykonali nie zły majstersztyk na czerwono swoim oprawcom. Jeżeli się zważy, że przed niespełna dwoma miesiącami grupa podobnych opryszków napadła na Tow. Pyszyńskiego i Towarzyszy jadących na dworzec w tym samym miejscu w nocy o godz. 11. w liczbie około 80 osób. Oraz gdy przyjrzymy się wieczorowej promenadzie, na wszelkiego rodzaju ćmy nocne i ich Alfonsów, to mamy krótki lecz dokładny obraz stosunków w tej części miasta, która powinna być trochę bezpieczniejsza. Cóż na to Komenda Policji Państw. Z naszej strony domagamy się 1) oczyścić z mętów stację i ul. Kolejową, 2) wzmocnić Post. Pol. Państw. tego domagamy się w interesie poszanowania władzy i bezpieczeństwa obywateli.

Obserwator.

OGŁOSZENIE.

W związku z kolportowanemi pogłoskami o zamierzonem przyjęciu znacznej ilości robotników i pewnej liczby pracowników biurowych do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, Dyrekcja Fabryki zawiadamia, że w razie ewentualnego zapotrzebowania przyjmowanie robotników odbywać się będzie tylko za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tarnowie, ul. Wałowa, do którego każdorazowo będzie się Fabryka zwracać o przydział robotników.

Równocześnie Dyrekcja P. F. Z. A. w Mościcach zawiadamia, że nie wakują żadne posady urzędnicze i dlatego tak osobiste interwencje, jak i składanie pisemnych podań jest zupełnie bezcelowe.

DYREKCJA P. F. Z. A.

Ze wspomnień kolejarza.

Jedną z bolączek kolejnictwa naszego jest brak jednej linji w postępowaniu wykonawczem przepisów do pragmatyki kolejowej i stosowaniu w pełni dotychczas starych przepisów art. 102—103, które w dotkliwy sposób krzywdzą pracowników i którzy z powodu służby wojskowej nie mogli i nie mieli czasu schronić się pod uprzywiljowane skrzydła art. 102, a referent który opracował tą ustawę, czy przedkładał do zatwierdzenia z pewnością w zaciszu pieleszy kolejowych, nie widział służby wojskowej i wojny. A szkoda nieboraka, lepiej mógł być lotnikiem, to może wówczas by mu mózg przez naruszenie przyszedł na swoje miejsce. Drugą bolączką kolejarzy warsztatowców, to ciche zezowanie i zazdrość do ruchowców, o etaty, które jedni dostają a drudzy modlą się do nich dlatego, że gdy były czasy, gdy była możliwość i Rząd Polski chciał po pewnym okresie czasu i w miarę miejsc dawać, wówczas wielcy obrońcy z Z. Z. K. rozpoczęli dziką demagogję wszem wobec i każdemu z osobna trąbiąc, że albo wszystkim albo nikomu: więc jest ani jedno ani drugie, a tymi trzecimi to ruch i nadzór. Na co im etatu, dali im politykę, a ponieważ nie wszystkim smakowało, rozpoczęła się dezercja szeregów. A dziś się biedni sierdzą, wyją, że jest wielu ludzi, którzy chcą na swoje sprawy zawodowo patrzeć, nie politycznie, więc huziu na rozbijaczy odszczepieńców i biedni w szale opętańczym tak się zakłamali, zapluli, że im już i śliny brakło do plucia, więc ze starych przeciwników ją zlizują by mieć materjał na nowych, a kiedy z nas będziecie zlizywać, to też wiemy słuchajcie, jak wam który ze sojuszników nogę zwichnie, patentowani obrońcy z mandatem przyrodzonym, jeżeli ktoś pracuje dziś nad powiększeniem kryzysu i nędzy proletarjatu polskiego, to tylko wy i hańba pochołom Endeko-Chadeko-Piastowskim, gdzie program, gdzie honor partji, a sztandary (sama świnia worek rwie i sama kwiczy) (przysłowie).

Kronika partyjna.

Orkiestra robotnicza P.F.Z.A. w Mościcach.

We wtorek 19 sierpnia b. r. odbyło się posiedzenie *Wydziału Muzycznego* Centralnego Związku Zaw. Robotników Fabryk Chemicznych w Polsce — oddział Mościce. Wydział Muzyczny ukonstytuował się następująco: przewodniczący: Juljan Piwowarczyk, sekretarz Michał Reder, skarbnik Antoni Korcz, kapelmistrz i gospodarz zarazem Lalik.

Między innemi podjęto uchwałę, że regulamin Orkiestry Robotniczej uchwalony na posiedzeniu Zarządu Oddziału 11 czerwca 1930.— musi być skrupulatnie przestrzegany, wobec czego przypomina się, że artykuł IV. tego regulaminu brzmi: *„członkiem rzeczywistym (czynnym) Orkiestry może być każdy pracownik P. F. Z. A. w Mościcach, o ile jest członkiem Centralnego Zw. Zaw. Robotników Chemicznych i o ile zostanie przyjęty przez Zarząd Oddziału"*. Wydział Muzyczny uchwalił, że tylko w wyjątkowych wypadkach może Zarząd Oddziału przyjąć do orkiestry niepracującego w PFZA.

KOMUNIKAT.

Baczność robotnicy PFZA. w Mościcach!

Wzywa się wszystkich tych pracowników P.F.Z.A. w Mościcach, którzy są członkami Centralnego Zw. Rob. Fabryk Chemicznych, a nie mają dotychczas legitymacyj członkowskich, lub też nie mają odpowiednio wylepionych mareczek wkładkowych, aby się we własnym interesie zgłosili natychmiast w lokalu Związku (Gospoda Fabryczna) w godzinach urzędowych

Skarbnik: *Michał Reder.*

Mężowie zaufania w PFZA.

W myśl umowy z dnia 10 kwietnia br. oraz zgodnie z regulaminem delegacji robotniczej z dnia 13 maja br., skład mężów zaufania robotników w PFZA. jest następujący:

Warstat mechaniczny: Szymon Ratuszyński.

C. I. Rudolf Kwiatkowski i Babrocki.

C. II. Rudolf Frąś i Leon Dokupiel.

C. III. Stanisław Dach.

Elektrownia: Leon Kamorkiewicz i Wojciech Surot.

Laboratojum i Oddział Gospodaczy: Władysław Gniewek.

Oddział wodny i Budowlany: Władysław Curyło.

Wszelkie sprawz dotyczące warunków pracy i płacy oraz stosunku najmu o pracę mogą poszczególni robotnicy załatwiać za pośrednictwem właściwych mężów zaufania.

Zarząd Oddziału.

Ukonstytuowanie Komitetu PPS. d. Frakcji Rewol. w Mościcach.

We środę 20 sierpnia 1930 r. ukonstytuował się komitet partyjny w Mościcach następująco: Juljan Piwowarczyk przewodniczący, Aleksander Katryniak zastępca, Albin Bubiak skarbnik, Rudolf Frąś zastępca, Jan Gdowski sekretarz, Michał Reder zastępca, członkowie komitetu: Józef Bieda, Wojciech Sudot i Franciszek Bronicki.

W sprawach partyjnych można zgłaszać się w lokaku „Gospody Fabrycznej", w godzinach od 5-tej do 6-tej wieczorem.

Komitet.

Wiec PPS. daw. Frakcji Rewol. w Jeleniu.

W niedzielę 24 sierpnia odbędzie się w Jeleniu koło Jaworzna na rynku po gołem niebem

Demonstracyjny Wiec

z porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza.

2) Sprawy gminne. Referent tow. *Andrzej Czuma.*

Początek o godz. 2-giej po południu. Wzywa się obywateli Jelenia i okolicy do tłumnego udziału w tym wiecu.

Za komitet miejscowy
Antoni Rudzki.

118 miljonów ludzi liczą narody słowiańskie.

W czasopiśmie naukowem „Słowiańska statystyka" ukazały się ostatnio bardzo ciekawe obiczenia, dotyczące ogólnej ilości Słowian na całym świecie. I tak narody słowiańskie liczą obecnie łącznie 179.180.000 osób. Z cyfry tej przypada na: Wielko-Rosjan 81.790.000, Ukraińców około 38.810.000, Białorusinów ok. 6 600.000, Polaków — 23 920.000, Czechów — 8.720.000, Słowaków — 2 900.000, Serbów i Kroatów — 9.440.000, Słoweńców — 1.610.000, i Bułgarów — 6.200.000 osób.

Wszystkie prawie narody słowiańskie posiadają dziś już własne państwo. Rodzina narodów słowiańskich należy zatem do największych grup na całym świecie.

Długi państwowe.

„Monitor Polski" w numerze z dnia 17 lipca b. r. podaje wykaz długów państwowych i przez państwo przyjętych gwarancyj finansowych na dzień 1 lipca 1930 r. Stan długów przedstawia się następująco:

Długi wewnętrzne: a) oprocentowane: marki polskie 7,634.940.790, złote polskie w złocie 566,200, 39.437.100, franki złote 6.025, 27,055,325, złote polskie 283,745 i 232.100.006·50, dolary 9,008.350; b) gotówkowe złotych 25.000·000; c) obligacje: złote w złocie 121,782,759·44.

Długi zagraniczne: w Ameryce: dol. 311.834.576; funty szt. 1,800.000, we Francji franki francuskie 1,072.313.493.05, w Angli funty szt. 4,253.970.5.5, we Włoszech liry włoskie 354,272.000, w Holandji floreny hol. 3,417.338.35 w Norwegji korony norweskie 17.780.000, funty szt. 1,312.10.0 w Danji korony duńskie 376.250, w Szwecji korony szwedzkie 6.370.790.52, dolary 4.650.000 w Szwajcarji franki szwajcarskie 78.750, w Czechosłowacji franki szwajc. 17.100.000, w Auttrji szylingi 335.000, ranty austrjackie i węgierskie: floreny austr. 66.617.779 korony złote 21.210.602.

Wydawca: Juljan Piwowarczyk, Mościce k. Tarnowa. Redaktor: Aleksander Katryniak.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Kwiatkowski.
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie